Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 8. Rzeszów, dnia 15 kwietnia 1928 Rok I.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej"

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Z zagadnień chwili.

Początki pracy nowego Sejmu zarysowały się dość enigmatycznie; po pierwszem „dramatycznem" posiedzeniu, które zdawało się nawiązywać do ulubionych form parlamentarnych, przyjętych w okresie przed — i powojennym, t. j. obstrukcji, i wyborze marszałka „opozycyjnego", nastąpił gwałtowny odwrót i szukanie *modus vivendi* z rządem; dla społeczeństwa wyłoniło się zagadnienie, czy nie zaczyna się nowy okres przetargów, kompromisów, szukania większości względnie... nowych wyborów. Wiszące nad Europą zagadnienie reformy parlamentaryzmu i szukanie nowych form bytu dla niego, dotyczy i naszej młodej wiekiem legislatywy. Wypadkiem świątecznym była enuncjacja posłów i senatorów jedynki województwa krakowskiego, zapowiadająca regjonalną działalność.

Te pierwsze poczynania nasuwają uwagi, które poruszyć chcemy w niniejszym artykule. Dzisiejszy parlamentaryzm, którego wyraz stanowi przynależność partyjna wybranych posłów, jest szukaniem pewnego wspólnego programu dla większości sejmowej. Program ten wyłania się dopiero po wyborach, na gruncie sejmowym, gdyż przed wyborami chodzi przedewszystkiem o zdobycie jak największej ilości mandatów, to też Sejm traci prędko kontakt ze społeczeństwem mimo, że z jego wyboru pochodzi.

Partje i ich programy nie są wyrazem potrzeb codziennych społeczeństwa, ogół mało interesuje się programami i ich urzeczywistnieniem, gdyż są one dostosowane do sytuacji sejmowej a nie społecznej. Programy mają charakter polityczny, tymczasem zróżniczkowanie polityczne społeczeństwa jest mniejsze, niż się pozornie wydaje. Ludzie dzielą się na partje na zgromadzeniach, wiecach, ba nawet towarzyskich czy kawiarnianych zebraniach, uważając spory te za rodzaj rozrywki po pracy, po których wracają do codziennych kłopotów, pracując i narzekając wspólnie bez różnicy przekonań. To też i parlamentaryzm jest czemś dalekiem, czem przeciętny wyborca czy wyborczyni zajmują się raczej od święta, gdy mają wolne, bo przy codziennem zajęciu poprostu nikt nie ma na to czasu, pozostawiając gazetom urabianie opinji w danej sprawie, którą potem przyjmuje gotową, nie zastanawiając się ani nad sprawą ani nie krytykując tej opinji.

Parlamentaryzm więc nie jest wyrazem opinji mas społecznych, ale wyrazem chwilowych ugrupowań partyjnych na terenie sejmowym. W miarę przedłużania swojego istnienia traci Sejm kontakt ze społeczeństwem, a istota demokratyzmu mieści się w zagadnieniu, w jaki sposób uzależnić Sejm od opinji społeczeństwa i stworzyć nad nim kontrolę. W Anglji barometrem takim są wybory uzupełniające, odbywające się w ciągu kadencji na mandaty opróżnione; przy głosowaniu na listy ten sposób jest niemożliwy. Z konieczności nasuwa się potrzeba większego kontaktu Sejmu ze społeczeństwem i kontrola jego przez wyborców.

Środkami ku temu byłyby albo referendum, jako wyraz bezpośredniej woli ogółu społeczeństwa, albo krótszy okres legislatywy, albo instytucja sejmików relacyjnych, czego następstwem byłby powrót do znanych w dawnej Polsce rządów sejmikowych, tylko rozszerzonych na całe społeczeństwo, a nie tylko na pewną warstwę, jak podówczas, szlachtę. Jednak te wszystkie rozwiązania mają swoje złe strony, których wykazywać nie potrzebujemy.

Pozostaje więc zastanowić się, czy nie istnieją inne sposoby, któreby ten kontakt umożliwiły. Zdemokratyzowanie się społeczeństwa wymaga rzeczywistego współdziałania jego w legislatywie, w praktyce bowiem obywatel raz na pięć lat dochodzi do głosu, spełnia więc swój współudział we władzy zwierzchniej, która w myśl art. 2 konstytucji należy do Narodu, przeciętnie 8 do 10 razy przy najdłuższem życiu, w wypadku zaś rozwiązania Sejmu głosuje w momencie pewnych okoliczności, powodując się chwilowym nastrojem a nie koniecznościami życiowemi, obliczonemi na dłuższy okres. Nastrój mija po krótkim czasie, a czekać na nową sposobność, trzeba kilka lat, gdyż trudno powtarzać kosztowną i skomplikowaną procedurę wyborczą co rok lub co kilka miesięcy.

Zagadnienie dałoby się rozwiązać, przesuwając część władzy legislatywnej i prawo inicjatywy ustawodawczej a także opinjodawczej na samorządy terytorjalne, tak sejmiki wojewódzkie, jak powiatowe, czy gminne, które jako ciała mniejsze i sprawniej działające, łatwiej rozstrzygałyby rzeczy mniejszej wagi, a byłyby przedewszystkiem wyrazem opinji społecznej, jako że w bliższym z nią stojące kontakcie. Byłoby to zarazem odciążeniem legislatywy centralnej w całym szeregu spraw, któreby przypadły samorządom, pozostawiając jej jedynie stwarzanie ustaw ramowych i zajmowanie się wyłącznie sprawami ogólno-państwowemi.

Pozostawiając uzasadnienie i rozszerzenie uwag tych następnym artykułom, wyrażamy przypuszczenie, że myśl regjonalizacji rzucona przez posłów jedynki w krakowskiem, jest jedną z prób szukania tego bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem.

Rzeszowska Kasa Oszczędności.

Związek polskich Kas Oszczędności we Lwowie przeprowadził w styczniu b. r. pięciodniową lustrację Kasy Oszczędności.

Ze sprawozdania odczytanego na Wydziale Kasy naprowadzamy niektóre szczegóły:

Wkładki Oszczędności.

Dział wkładek oszczędności wykazuje bardzo znaczny ruch i tak:

Z dniem 31/XII 1926 wynosiły wkładki ogólnie kwotę Zł 1,765.896·75 w ciągu roku 1927 do dnia 10/I 1928 złożono 3,595.090·75 — zaś podjęto 2,171.885·64, zatem stan wkładek od 1/I 1927 do dnia przeprowadzenia lustracji podniósł się o kwotę Zł 1,423.205·11, co świadczy niewątpliwie o szczególnem zaufaniu wkładkujących do Miejskiej Kasy Oszczędności w Rzeszowie. Podczas gdy w innych instytucjach finansowych i kasach oszczędności stan wkładek, z powodu obecnej ciasnoty pieniądza, bardzo powoli się podnosi, to przeciwnie w Miejskiej Kasie Oszczędności w bardzo szybkim tempie idzie w górę.

Pożyczki wekslowe.

Ponieważ Miejska Kasa Oszczędności przyjmuje wkłady dolarowe, dlatego też, odpowiednio do ilości złożonych lokat w dolarach, udziela pożyczek wekslowych, opiewających na dolary.

Kredyt wekslowy bywa — jak stwierdzono z akt — udzielany przez Dyrekcję dość ostrożnie — podpisy na wekslach są zawsze trzy, a przeważna ilość pożyczek, powyżej dolarów 200, oprócz podpisów jest zabezpieczona zapisem kaucji wyrażonej w dolarach na pierwszem miejscu karty C. hipoteki dłużnika.

Uchwały Dyrekcji, oraz wysokość kredytu, bywają wpisywane na poszczególnych zgłoszeniach tudzież do księgi uchwał Dyrekcji.

Z akt dotyczących powyższych pożyczek wynika, że są to osoby i firmy, którym udzielony kredyt osobisty jest zabezpieczony należycie, ale zobowiązania z tytułu poręki nie są tak zabezpieczone.

Wskazana jest w tem większa ostrożność i nie należy dopuszczać, by dłużnik, będąc sam dość poważnie obciążony kredytem osobistym, jeszcze przyjmował zobowiązania wobec Kasy, jako poręczyciel.

Również przy lustracji przeglądnięto znaczną ilość, szczególnie przy pożyczkach wyższych, dotyczących aktów, z których stwierdzono, że pożyczki wekslowe mają zabezpieczenie dostateczne. W każdym razie udzielona pożyczka nie przekracza zdolności kredytowej tak dłużnika jak i poręczyciela.

Inkaso i t. d.

Inkaso weksli obcych jest należycie prowadzone bez zaległości.

Wszystkie weksle, nadchodzące do inkasa, są wpisane do osobnej księgi pomocniczej nadto do terminarzy, a gotówka uzyskana z inkasa przechodzi przez kasę i następnego dnia odsyłaną bywa właścicielowi.

Również inkaso za towary jest prowadzone należycie, a wydawania towarów winkulowanych na Kasę, bez uprzedniego złożenia całej winkulowanej należytości, nie praktykuje się.

Sposób prowadzenia książkowości nie wykazał żadnych braków. Wykaz zamknięć dziennych jest prowadzony, i zapiski w tymże wykazie zgadzają się z dziennikami.

* * *

W czasie przeprowadzania lustracji zauważono, że Miejska Kasa Oszczędności jest obecnie w czasie, gdy jeszcze panuje ogromna ciasnota pieniądza, w wyjątkowem położeniu i może ze względu na swe zadanie społeczne przyjść w czasach ciężkich z pomocą miejscowemu kupiectwu, przemysłowi oraz rolnictwu, **i zadanie to spełnia,** o czem świadczy, w tak poważnej sumie portfel wekslowy. Wkładki oszczędnościowe są przeważnie już stałe, wskazanem byłoby przeznaczyć pewną kwotę Zł na udzielanie pożyczek hipotecznych dolarowych, na razie na lat 5 — zabezpieczonych skryptem dłużnym w formie aktu notarjalnego — na nieruchomościach dłużnika a spłacalnych w półrocznych ratach.

Naogół Kasa prowadzona jest bez zarzutu.

„Kuźnica".

II.

„Kuźnica" nabyła przy powstaniu bardzo znaczny majątek ruchomy, umieszczony jednak w barakach drewnianych, zbudowanych na gruntach miasta Rzeszowa. Inżynier p. Kazimierz Bizański uruchomił wprawdzie warsztaty reperacyjne, jednak głównie zajął się handlem, t. j. wysprzedawał pozostałe po zakładach surowe materjały, przeprowadził handel benzyną i węglem i t. p.

Zapasy surowego materjału należało przerobić na fabrykaty lub półfabrykaty i pozbyć je za cenę conajmniej dwa razy wyższą. — Gdy już zapas surowych materjałów się wyczerpał, a Minister Skarbu Grabski przystąpił do sanacji waluty, p. inż. Kazimierz Bizański oglądnął się za inną posadą, a kierownictwo przedsiębiorstwa bez zapasu surowego materjału i bez budynków na umieszczenie fabryki objął p. inż. Zbyszewski.

Poczynione kroki celem uzyskania długoterminowej pożyczki w Banku Hipotecznym we Lwowie, w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem we Lwowie, nie odniosły skutku, bo pierwszy bank nie udziela pożyczek na hipotekę fabryk, zaś drugi nie posiada jeszcze płynnych kapitałów na udzielanie długo-terminowych pożyczek. Zarząd „Kuźnicy" wniósł podanie o długo-terminową pożyczkę do Banku Rolnego w Warszawie, które odmownie załatwiono.

Bilans surowy za styczeń 1928 r. wykazuje najdokładniej, że same naprawki nie pokrywają potrzeb przedsiębiorstwa i można śmiało powiedzieć, że o ile „Kuźnica" nie zdobędzie odpowiedniego kapitału zakładowego, będzie tylko wegetowała z wzrastającym deficytem, gdyż jej dochody miesięczne nie pokrywają wydatków.

Biorąc pod rozwagę te spostrzeżenia, przychodzi się do przekonania, że albo trzeba „Kuźnicy" dostarczyć kapitału obrotowego, aby jej fabryka mogła wziąć większy rozmach, albo pozbyć całe przedsiębiorstwo osobie, która w dogodniejszych warunkach mogłaby prowadzić fabrykę i łatwiej uzyskać kapitał obrotowy.

W Spółce z ogr. odpow. jedynem źródłem zdobycia kapitału obrotowego, jest powiększenie kapitału zakładowego. Z źródła tego nie może jednak „Kuźnica" czerpać, bo kilkakrotne już podwyższenia tego kapitału tak zniechęciły członków, że choćby uchwalono podwyżkę, to nie znajdą się chętni na zakupno nowych udziałów, a starzy udziałowcy najwyżej oświadczą: „niech „Kuźnica" pokryje podwyżkę z rocznych zysków nam przypadających". Na papierze i księgach można to przeprowadzić, ale przez to nie uzyska się kapitału obrotowego, bo zyski są umieszczone w budynkach, w maszynach, modelach, fabrykatach i wierzytelnościach, ale pieniędzy w kasie fabryki brak.

W kontrakcie Spółki z 17/II 1922 L. R. 1302 jest uwidocznionych 23 spólników z kapitałem zakładowym 255.000 Mkp.

W kontrakcie tym nie uwidoczniono jednak pięciu dalszych spólników.

W kontrakcie z 7/7 1921 L. R. 2880 są błędy co do osób członków i co do wysokości kapitału udziałowego.

Akt notarjalny z 1/VI 1922 L. R. 3734 zawiera takie same błędy.

W akcie notarjalnym z 17 lutego 1920 L. R. 1302 jest powiedzianem, że każde 3.500 Mkp. wkładki zakładowej daje jeden głos. Walne Zgromadzenie z dnia 18 lutego 1922 postanowiło wysokość udziału podnieść z 3.500 Mkp. na 5.000 Mkp. Uchwała ta nie jest jednak w akcie notarjalnym stwierdzona. Kapitał zakładowy 27,000.000 Mkp. podzielony przez 5.000 Mkp. daje 5.400 udziałów, uprawniających do głosowania

Walne Zgromadzenie odbyte w dniu 13/X 1923 postanowiło przewartościować majątek Spółki na 2,700,000.000 Mkp i podwyższyć kapitał zakładowy o 540,000.000 Mkp.

Uchwałę tę zreasumowało Walne Zgromadzenie z 29/3 1923 i postanowiło podwyższyć pierwotny kapitał zakładowy w kwocie 27,000.000 Mkp., o połowę, t. j. 13,500.000 Mkp. przedstawiających 2.700 udziałów, z tych udziałów przyznać 1.080 spólnikom i osobom, które do końca roku 1923 wpłacili po 500.000 Mkp. na udział, resztę zaś udziałów rozsprzedać pomiędzy spólników i osoby trzecie w cenie po 20 Zł za udział.

Walne Zgromadzenie z dnia 29 listopada 1924 uchwaliło ustalić wartość jednego udziału na 20 Zł. Dalej po skontrolowaniu, że z 2.700 udziałów, o które podwyższono kapitał zakładowy. rozsprzedano tylko (1.080 plus 750 plus 333) 2.163 udziałów, zmieniono uchwałę co do podwyżki kapitału zakładowego w ten sposób, że zamiast kwoty 13,500.000 Mkp. na 2.700 udziałów, wstawiono 2.163 udziałów po 20 Zł wartość 43.260 Zł.

Starożytna Hellada a nasza kultura.

Maleńkim był ludek starożytnych Hellenów, a jeszcze mniejszą była kraina przezeń zamieszkana tak, iż słusznie powiedział Ujejski w „Maratonie", że zajmowała tylko tyle obszaru; „co zatrzyma, przechodzącego podeszwa olbrzyma".

Na tym jednak uroczym choć tak małym zakątku świata specjalny spoczął uśmiech bogów, a Hellenowie pozostawali pod ich szczególną pieczą. Dzięki temu genjusz uskrzydlił dusze tej nacji. Co ludzkość ma wzniosłego, czy pięknego w dziedzinie poezji, sztuki, architektury ba nawet w całej swej kulturze, tu szukać należy doskonałych, w niektórych dziedzinach dotąd niedościgłych wzorów.

Czy kultura helleńska była bezwzględnie samodzielną, żadnym nie ulegała wpływom? Tego powiedzieć nie można. Czerpali i Hellenowie wzory od swych starszych w kulturze sąsiadów Egipcjan, czy Fenicjan. Co jednak Greczyn w spuściźnie dostał, to tak udoskonalił, tak swym indywidualizmem przepalił, takiem pięknem przepoił, że pierwowzoru trudno się doszukać, zwłaszcza że tak ta kontynuacja góruje nad pierwowzorem genialnością i pięknem, jak niebosiężny dąb nad niską i giętką łoziną. Pięknie wyraził to Prus w „Faraonie", że Grek nie umiał naśladować, ba nawet prawdy powtórzyć nie umiał, choćby chciał. Przy powtórzeniu bowiem takie bogactwo pomysłów zjawiało się u niego, że powtórzenie, naśladownictwo stawało się rzeczą zupełnie nową, indywidualną.

Ciekawą jest rzecz inna.

Ile razy źródła natchnienia ludzkości wyschły, a ludzkość zwróciła się po wzory do Hellady, tyle razy to natchnienie w cudowny sposób się odnajdywało i duch ludzkości wstawał odświeżony, odrodzony na nowo, jak mityczny Anteusz po dotknięciu matki-ziemi.

Twierdzenie to wprost nieprawdopodobne poprę kilku przykładami, których prawdziwości nikt zaprzeczyć nie zdoła.

Rzym n. p. przez pięć wieków już istniał, przez pięć wieków gromił sąsiady swe i coraz to nowe dziedziny włączał do swego państwa, a mimo to nie zdobył się na jedno słowo, któreby można zaliczyć do literatury pięknej. Wygłosił tylko w połowie wieku V przed Chr. prawo dwunastu tablic, zapowiadając temi kanonami, czem się miał stać dla przyszłego świata, że mianowicie będzie twórcą prawa i wzorem silnego organizmu państwowego, a pozatem duch Rzymu spał. Dopiero w połowie III wieku przed Chr. Rzym, zetknąwszy się z kulturą helleńską w południowej Italji, zwanej wtedy „Wielką Grecją", uległ jej czarowi, zapłodnił się jej wzorami i naśladując je, stał się kontynuatorem i krzewicielem kultury helleńskiej (dodam nawiasowo, obniżywszy przytem znacznie jej polot). I nie pomogły Rzymowi wyrzekania rozmaitych Katonów na zgubne skutki, jakie każda kultura a więc i helleńska, ze sobą niosła, nie pomogło dwukrotne wypędzanie filozofów greckich z Rzymu w myśl specjalnej uchwały senatu. „Zwyciężona orężem Grecja pieśnią swą podbiła zwycięskich we wszystkich swych poczynaniach Rzymian". W ostatniej ćwierci V wieku po Chr. padł Rzym pod naporem barbarzyńskich hord z północy i wschodu, a z Rzymem padła i kultura starożytnego świata grecko-rzymska. Jak jakiś huragan kosmiczny zmiata nieraz z powierzchni ziemi całe miasta i krainy całe w ruinie grzebie, tak i wielka kultura antyczna znikła, zdawało się — bezpowrotnie. Wiek VII aż do połowy VIII po Chr. to czasy tak strasznej ciemnoty, o jakiej się słyszy 9 lub 10 wieków przed Chr.

Aż zaświtała nowa jutrzenka kultury na zachodnich krańcach Europy, w Hiszpanji i to... pod wpływem kultury helleńskiej. Tam mianowicie Arabowie hiszpańscy — pierwsi zaznajomili się z greckim filozofem Arystotelesem

Stosownie do tych uchwał aktem notarjalnem z 24/3 1925 L. Rep. 5700 spisano nowy kontrakt Spółki.

Do 1 ustępu tego aktu notarjalnego zakradł się znowu błąd, gdyż stwierdzono w nim, że na podstawie pierwotnych kontraktów zawarto Spółkę z ogr. odpow. o wpłaconych 750 udziałach w wartości 15.000, a raczej odliczając 138 udziałów nowowstępujących członków o wpłaconych 612 udziałach — w wartości 12.240 Zł, tymczasem jak to z poprzednich zestawień wynika, kapitał zakładowy wpłacony na podstawie powołanych w tym akcie notarjalnym kontraktów wynosił 27,000.000 Mkp. podzielonych na 5.400 udziałów, które przewartościowane po 20 Zł za udział przedstawiają kapitał zakładowy, zarejestrowany w kwocie 108.000 Zł. Prócz tego Walne Zgromadzenie z 23 listopada 1924 stwierdziło, że dalszych 21.163 udziałów sprzedano i że gotówka uzyskana po 20 Zł za udział, t. j. kwota 43.260 Zł ma stanowić podwyżkę kapitału zakładowego.

(Dok. nast.).

Zaoszczędzenia.

Kiedy na wiosnę r. 1927 burmistrz, podówczas jako Komisarz rządowy, zawiadomił magistrat o oszczędnościach budżetowych za r. 1926, wówczas nazywało się to w „Ziemi rz." zdobyczą gospodarczego zespołu w zarządzie miasta. Pisano, że oto przykład, jaką jest korzyść, jeśli się dobierze grono ludzi czynnych, zdolnych i t. d. Ten zespół i to grono polegały na tem, że wskład zarządu wchodzili drzy Nieć, Tałasiewicz etc. Kiedy w rok później wykazała gospodarka nowej rady w marcu 1928 znacznie większe oszczędności budżetowe za r. 1927 — kalumniator samorządu miejs. w „Ziemi rz." oszczędnościom zaprzeczył, pragnął do studni czystych zamiarów rady miejskiej napluć, nie czując, że kłamstwem i zawiścią opluł samego siebie.

Na innem miejscu wykazujemy szczegółowo, w jaki sposób i na jakie przedmioty wyczerpaną została odnośna suma budżetowa — w całości — na cele drogowe.

Miasto nie przystąpiło w r. 1927 do robót, złączonych ze zdjęciem miasta. Roboty te będą kosztować okrągło sto tysięcy Zł — budżet na r. 1927 przewidywał jedynie kartę 20.000 Zł. Jakkolwiek kwoty tej nie wydatkowano — jednak ona nie stanowi oszczędności, — złożono ją (20.000) zaś na książeczkę wkładkową rz. Kasy Oszczędności. Ponieważ w budżecie na r. 1928 wstawiono na plan regulacji miasta również kwotę 20.000 Zł, przeto obecnie miasto rozporządza na ten cel łączną kwotą 40.000 Zł i w tym roku do robót odnośnych przystąpiło, oddając je w drodze licytacji ofertowej do wykonania p. inż Kinelowi.

Było zamierzonem kupno gruntu dla rozszerzenia nowego cmentarza i na ten cel również odpowiednia kwota do budżetu na r. 1927 wstawioną. Gruntu tego w r. 1927 nie zakupiono. Stało się to dlatego, że właściciele gruntów sąsiednich stawiali żądania zanadto wygórowane, na które miasto iść nie mogło bez narażenia się na zarzut lekkomyślności. Wskutek tych żądań miasto zwróciło się do drogi wywłaszczenia — a odnośne postępowanie jest w toku. Jednak i kwoty odnośnej, choć nie zużytej, do oszczędności nie wliczono — lecz przeciwnie takową również na lokatę ze sumą 23 000 Zł przekazano tak, iż po ukończeniu postępowania expropriacyjnego miasto nie będzie miało potrzeby oglądać się za gotówką.

Nie można z drugiej strony pominąć milczeniem, że zamknięcia rachunkowe za r. 1927 wykażą w różnych pozycjach rozchodów przekroczenie budżetowe. Wystarczy wspomnieć, że wydatki na czyszczenie miasta przekroczą sumę preliminowaną. W tej sumie wydatków jednak mieści się też znaczniejsza kwota, zużyta przy czyszczeniu miasta dla najbiedniejszych bezrobotnych, których przy czyszczeniu tem już od grudnia 1927, ponad normę, zatrudniono.

Utrzymanie czystości ułatwi się o sto procent po zaprowadzeniu wodociągów. Skrapianie ulic należy w lecie do potrzeb hygienicznych nader ważnych. Zakupno automobilu do skrapiania ulic umożliwiłoby właśnie tak przedrzeźniane oszczędności. Auto podobne kosztować będzie z górą 45.000 Zł. Odnośne układy stanowcze z firmami mogły się rozpocząć dopiero po ustaleniu oszczędności i po podjęciu uchwały przez radę m. w marcu 1928, postanawiającej zakupno tego automobilu. (Firmy odnośne, jak dotąd nie podejmują się motoru tego dostarczyć wcześniej jak za dwa miesiące).

Wprowadzona przez obecną radę miasta metoda efektywnego kapitalizowania sum, które nie zostały zużyte, umożliwi też pewne roboty o mniej rozległym, jednak nader pożytecznym, zakresie, o czem przy innej sposobności napiszemy.

Należy zawsze pamiętać, że nowa rada objęła urzędowanie dopiero przed niespełna trzema kwartałami, bo we wrześniu 1927 i po prostu nie miała czasu, by zrobić więcej, niż istotnie dotąd zdziałała.

Oszczędności ostatniego budżetu umożliwiają wybudowanie nowych ulic, złączonych z budową dwóch nowych szkół powszechnych. Koszt tych dróg, obliczony na kwotę 50.000 Zł jest wprawdzie znacznym, jednak budowa ta pomnoży liczbę miejskich arterji drogowych w sposób bardzo wybitny. Ta rzecz jednak wymaga szczegółowego określenia, które też wkrótce znajdzie się na łamach „Gazety rz.".

i pod wpływem poznania dzieł tego myśliciela — kultura Europy zmartwychwstała. Stąd z Hiszpanji przeniosło się zwolna światło kultury do Włoch, a promieniując coraz dalej w krainy zachodniej Europy, dało początek kulturze scholastycznej.

Aż przyszedł czas, kiedy ludzkość już nie w drodze okrężnej, pośredniej czerpała ożywcze soki z kultury helleńskiej, lecz kiedy ze samego źródła napiła się kastalskiej wody i wtedy buchnął ten przewspaniały okres naszej kultury, zwany humanizmem.

I odtąd kultura Europy już nie gaśnie więcej.

Są tylko większe lub mniejsze od niej odchylenia. Ile razy odsuwano się od wzorów greckich, światło kultury przygasało, bladło, — nawrót do Hellady podsycał je i niejako świeżego materjału palnego dostarczał

Niektórzy poloniści wykazują z dużą dozą słuszności, że „Dziady" Mickiewicza, dramat romantyczny, są kontynnacją dramatu antycznego tak w formie, jak i w treści. Co do tego problemu mogą być różne zdania. Tego jednak nikt nie zaprzeczy, że nasz największy dramaturg doby ostatniej, Wyspiański, pod wpływem uwielbienia dla kultury helleńskiej stworzył wielką część swych dramatów.

(C. d. n.).

W odpowiedzi na fałszywe sprawozdanie.

Druga część sprawozdania „Ziemi Rz." z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej jest godną siostrą swojej poprzedniczki.

Oczywiście dotyczy to przedewszystkiem relacji, odnośnie do przemówień radnych z Koła mieszczańskiego.

W tym względzie sprawozdawca, oddawszy soczyste pochwały „kooperatyście i ekonomiście", uczącemu w szkołach średnich polskiego języka, a jedynemu swemu przedstawicielowi w Radzie miejskiej, i przytoczywszy jego argumentację — zapewne według jego własnego referatu — (obejmującego zresztą także i niewygłoszone argumenty, które mu widocznie przyszły do głowy już po posiedzeniu) — — tym razem „dobrał się" ze swym kunsztem perfidji i kłamstwa do przemówienia p. Dra Podobińskiego. Przekręcił je po prostu w każdym szczególe, czyniąc z przemówienia, — tchnącego szczerością, otwartością, rozumem i odwagą cywilną, — rzekomo polemiczną, politycznemi argumentami naszpikowaną odpowiedź, jakkolwiek tych ostatnich w przemówieniu Dra Podobińskiego wcale nie było.

Przemówienie p. Dra Podobińskiego podamy w streszczeniu, wprzód jednak chcemy jeszcze zaznajomić naszych współobywateli, jak kwestję łączenia targowicy z rzeźnią załatwiają niektóre inne miasta równorzędne.

Zarządy tych miast na odnośne zapytania dają następujące odpowiedzi:

Jasło: Targowica w Jaśle nie znajduje się obok rzeźni.

Kołomyja: Targowica tutejsza znajduje się w oddzielnej części miasta, a nie jest położoną tuż przy rzeźni miejskiej. Przy zamierzonej budowie rzeźni, nie jest projektowane połączenie rzeźni z targowicą.

Złoczów: Targowica znajduje się w tej części miasta, co i rzeźnia, ale jest położoną osobno.

Stanisławów: Rzeźnia miejska znajduje się na obszarze miasta w południowej jego części — nowa targowica, której budowa przewidzianą jest budżetem na rok bieżący, znajdować się będzie w północnej części miasta. Odległość obu tych objektów wynosić będzie 3 do 5 km.

(Dok. nast.).

Referentowi drogowemu w odpowiedzi.

„Times" jest to wielki dziennik światowy! Tam artykuły pisane są przez łepaków światowej sławy, polityków, ludzi uczonych, mądrych...

I nic dziwnego, że praca w ten sposób podjęta, jest czynnikiem bardzo ważnym w życiu społecznem. Pism takich i o takiej sławie, zresztą może i większej czy mniejszej jest kilka na świecie.

Nikt jednak chyba nie przypuszczał, że i Rzeszów taki organ posiada! I jak tamten posiada kilku referentów i tak: jest referent polityczny, którego zadaniem jest wycinanie artykułów z innych dzienników, jest referent od poezji, referent od spraw kryminalnych, ale i jest referent od dróg.

Ten referent, to głowa nietylko pod „Halig", ale głowa, której się zdaje, że myśli, a to co wymyśli w pocie swego czoła, te wypociny mózgowe razem z wodą z głowy wylewa na cierpliwy papier... O czem on już nie pisał!!!

Pisze ten wielki referent o swoich czynach, a między innemi jak on to w komisji drogowej, niczem Ajaks syn Telamona, staczał z garstką walecznych boje o każdy tysiąc Zł na cele drogowe a zapomniał o tem, że bez strzału oddał 10 tysięcy Zł z już uchwalonych kredytów drogowych, a to (zakupno fabryki stolarskiej) dla ówczesnej spółki gimnazjum żeńskiego, aby tylko dogodzić ambicjom społeczników, eksploatujących zaszczyty i honory tak dobrze opłacane... O czem zresztą on już nie pisał!?

A jakby wyglądało to sprawozdanie z robót drogowych miejskich, gdyby on był tam jeszcze!

Ileby to było wypisanych hymnów pochwalnych dla siebie!

Tymczasem spokojnie rzecz traktując, nie plując żółcią na prawo i lewo, trzeba przyznać, że w tym dziale dużo robiono i robi się. Każdy nieuprzedzony przyzna (bo przecież można to skontrolować), że w roku ubiegłym zrobiono chodnik na ul. Marszałkowskiej, dwustronnie, o wyglądzie europejskim, wybrukowano w dalszym ciągu rynek główny i pomnik Kościuszki otoczono nowym chodnikiem, na ul. Zbyszewskiego ułożono chodnik i zrekonstruowano drogę, na ul. Piotra Skargi ułożono chodnik, przygotowano plant pod drogę w ul. Szopena, na ul. Ujejskiego ułożono chodnik i krawężnik, przywrócono do stanu używalności plac Kilińskiego, wyporządzono ścieżki na ul. Krakowskiej, ułożono chodnik obok fary, konserwowano i przebudowano drogi w ulicach: Kochanowskiego, Sobieskiego, Ujejskiego, Króla Kazimierza, Batorego, pl. Konarskiego, Kreczmera, Jagiellońskiej, Reformackiej, Zygmuntowskiej, Folwarcznej, Bema, Moniuszki, Bożniczej i wiele innych, dokończono budowę drogi na ul. Przybyszowskiej, poprawiono chodniki na ul. Grottgera, Grunwaldzkiej, pl. Farnym, Zamkowej, Dąbrowskiej i wielu wielu innych, wybrukowano częściowo postój fur na gruntach garbarni i t. d.

Roboty prowadzono w takiem tempie i z taką intenzywnością, że przyznane dodat-

kowe kredyty na ten cel zostały w sezonie roboczym przy końcu ub. r. wyczerpane. Oszczędności w dziale drogowym nie zrobiono. Z rubryki, którą przesunięto na rok 1928 (ostatni kwartał budżetowy 1927/28), a wynoszącej 4.000 Zł, zamówiono i zapłacono szuter porfirowy, który już zwozi się do miasta.

I to się zrobiło! Czy o tem chce wiedzieć, czy nie referent drogowy naszego „Timesa"! Jemu nie idzie jednak o to, co zrobiono, byle tylko w oczach czytelników — ale chyba bezkrytycznych, wywołać wrażenie, że brak jego osoby w komisji drogowej jest powodem dziur na drogach miejskich. Niech się jednak referent drogowy „Timesa" uspokoi! Wypełniła się dziura w Radzie miejskiej po nim z korzyścią dla miasta i dziura w drodze się załata, że nawet ślad po niej nie pozostanie!

KRONIKA.

Zmiany personalne. Z dniem 1 kwietnia odszedł kierownik tutejszego urzędu miar p. Franciszek Kamiański na odpowiedzialne stanowisko kierownika takiegoż urzędu w Drohobyczu. Równocześnie następuje zmiana w urzędowaniu w rzeszowskiem biurze — na razie prowizorycznie na 1 rok — które obecnie prowadzi dojeżdżający urzędnik z Przemyśla, tak że urzędowanie odbywać się będzie tylko w pewnych dniach. W interesie Rzeszowa i tutejszego kupiectwa należałoby postarać się o przywrócenie stałego urzędu miar.

† **Juljan Poraj-Kodrębski,** emeryt. likwidator Tow. Wzaj. Ubezp., zmarł dnia 11 b. m. Pogrzeb odbył się 13 kwietnia przy licznym udziale publiczności na nowy cmentarz.

Zaproszenie. Koło Mieszczańskie zaprasza swych członków na zebranie dyskusyjne, które odbędzie się w niedzielę dnia 15 kwietnia w sali Magistratu o godzinie 11-tej przed południem.

Włamanie do gmachu II gimnazjum. W nocy z dnia 12 na 13 kwietnia niewyśledzeni sprawcy wkradli się do gmachu gimnazjum II przy ul. Krakowskiej i po otwarciu kilku gabinetów, wdarli się do kancelarji, do której nie mogąc otworzyć zamku, wyłamali otwór w drzwiach. Widocznie poszukiwali wyłącznie pieniędzy, bo naruszyli wszystkie biurka, ale niczego nie znalazłszy, ulotnili się bez śladu. Sprawę oddano w ręce policji.

Rok 1887 założenia

ROBERT DONTH

Telefon 95

w RZESZOWIE, obok wieży farnej

17 poleca: 1 — ?

KAPELUSZE i CZAPKI

płótna, szyfony, wsypy, zefiry, opale, obrusy, ręczniki

ścierki, chustki, szale, pledy, firanki, kapy, koce



chusteczki, rękawiczki, skarpetki, pończochy, podwiązki, paski, kołnierze

mankiety, krawaty, szelki, spinki, laski, parasole, pantofle

BIELIZNA męska damska dziecięca

MARKA OCHRONNA

WYTWÓRNIA bielizny męskiej bielizny pościelowej kołder

Wybór wielki — Gatunki doborowe. Wykonanie zamówień rzetelne.

Cukiernia i Restauracja

Z. ANDROLETTI

w RZESZOWIE, ul. Kościuszki L. 7

poleca:

znakomite wyroby cukiernicze, oraz obiady i kolacje.

Bufet śniadankowy. — Wyśmienite piwa.

Najlepsze nasiona, łyczko japońskie, maść do szczepienia drzewek

poleca:

J. SCHAITTER i SPÓŁKA

21 W RZESZOWIE

Ozdoby fasad, ołtarze, kazalnice, kropielnice, figury, grobowce, nagrobki z granitu, marmuru i kamienia białego lub czerwonego

poleca ze składu, jak też wykonuje na zamówienie

Pierwsza w środkowej Małopolsce

Rok założ. 1890 Rok założ. 1890

ARTYSTYCZNA PRACOWNIA KAMIENIARSKO-RZEŹBIARSKA TADEUSZA JANIKA

w Rzeszowie, ulica Mickiewicza

Telefon Nr. 114.

Ceny umiarkowane, gwarancja solidnego i artystycznego wykonania.

ROBOTNICY!

CEGIELNIA MIEJSKA

W RZESZOWIE

przyjmie na sezon ceglarski, t. j. na 6, 8 i 10 miesięcy,

około 120 robotników i robotnic.

Płaca według umowy. Zgłoszenia w zarządzie Cegielni miejskiej, w dniach: 13 i 14 kwietnia 1928 w godzinach od 10 do 12 rano. Pierwszeństwo mają robotnicy zamieszkali w Rzeszowie i mający praktykę ceglarską, następnie zamiejscowi.

Rzeszów, 11 kwietnia 1928.

Zarząd

18 Cegielni miejskiej w Rzeszowie

Dziesięciokrotnie powiększycie swe zbiory przez używanie najskuteczniejszych nawozów

„FRUCTOGEN" firmy Spiss

pod drzewka owocowe, agrest, porzeczki, maliny, truskawki, pomidory i t. p.

oraz

„ROSOGEN"

specjalny nawóz pod krzewy różane.

Do nabycia w Drogerji pod „Gwiazdą"

Mr S. A. ZGÓREK

22 następca 1 — 4

WŁODZIMIERZ REGIEC

EMIL GRAUER

skład papieru

w RZESZOWIE ul. 3-go Maja L. 3

zawiadamia

że w nowym lokalu zaprowadził

księgarnię i skład nut

Wszelkie przybory kancelaryjne

20 i szkolne

po cenach konkurencyjnych.

Zakład krawiecki

pod firmą

K. Wendeker i A. Kawecki

w Rzeszowie, róg ul. Trzeciego Maja i Jagiellońskiej

poleca swój bogato zaopatrzony skład materjałów tylko z fabryk bielskich na ubrania cywilne i wojskowe.

Wykonują wszelkie roboty krawieckie z własnych, jakoteż dostarczonych materjałów po cenach nader przystępnych.

Żurnale wiosenne już nadeszły!

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki

E. KOTOWICZ

Rzeszów, 3 Maja 30

Posiada wielki wybór materji z pierwszorzędnych fabryk bielskich.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące z własnego, jakoteż dostarczonego materjału, podług najnowszych żurnali.

Ceny umiarkowane.

Szlifiernia szkła i wytwórnia luster

pod firmą

MICHAŁ ŁADOŃSKI

w Rzeszowie

ulica Moniuszki L. 4

poleca:

lustra belgijskie i czeskie, szyby szlifowane i rzeźbione do kredensów, jadalni, gabinetów i tp.

Odnawianie starych luster na nowe po cenach reklamowych.

Stanisław Urban

Rzeszów, ul. 3-go Maja l. 7

poleca

wszelkie towary kolonjalne

specjalnie

Kawy i Herbaty

Sprzedaż

Spirytusu monopolowego

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.